

Projekt decyzji Urzędu Komunikacji Elektronicznej o przyznaniu częstotliwości Telewizji Trwam na multipleksie zwolnionym przez Telewizję Polską trafił do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ta nie wydała jednak w tej sprawie opinii, ale wystąpiła do zainteresowanych stron o dalsze wyjaśnienia. Jak to interpretować?

Długa historia walki z katolicką TV Trwam domagającej się należnego jej miejsca na cyfrowym multipleksie wzbogaca się o kolejny „czasowy” element. Znowu mamy tu do czynienia z destrukcją, wydłużaniem ostatecznego terminu pojawienia się TV Trwam na platformie cyfrowej. W wyniku tych ostatnich zabiegów może dojść do opóźnienia wejścia Telewizji Trwam na multipleks, tym razem ze względów czysto proceduralnych, administracyjnych. Krajowa Rada ma bowiem 30 dni na wydanie decyzji ale uruchamia własną procedurę wobec innych podmiotów, stron postępowania. Otrzymuje od UKE jasny w swej intencji projekt decyzji ale postanawia tę decyzję jeszcze konsultować. A to wymaga dalszych uzgodnień i czasu. W tym celu uruchamia procedurę administracyjną trwającą tyle, ile nakazuje KPA, a to mogą być miesiące, gdyż inne podmioty mogą zgłosić dalsze zapytania i wątpliwości. Czy nie o to właśnie chodzi?

Czy mimo to istnieje szansa na to, żeby Telewizja Trwam zaczęła nadawać z chwilą zwolnienia przez TVP miejsca na multipleksie cyfrowym, tj. 15 lutego br.?

Obawiam się, że może to nie nastąpić w tym czasie. Wymiana pism z uzgodnieniami musi przecież odbywać się zgodnie z procedurą. Oczywiście byłoby zupełnie inaczej, gdyby TV Trwam należała do ulubionych nadawców KRRiTV. W stosunku do swoich, zaprzyjaźnionych instytucji Krajowa Rada potrafiła wielokrotnie działać nad wyraz skutecznie, nawet podpowiadać im jak mają postępować, by było dobrze. Empatia dla swoich, krnąbrni, jak to w III RP, muszą cierpliwie i pokornie czekać.

Sądzi Pan, że KRRiTV podejmie jeszcze jakieś kolejne nieokreślone dziś działania, stąd te konsultacje?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dotychczasowe podejście Krajowej Rady do Telewizji Trwam to możemy się tego obawiać. To przecież KRRiTV wprowadziła Fundację Lux Veritatis w błąd wydając jej koncesję z prawem do nadawania na zajętych przez Telewizję Polską multipleksie pierwszym. TV Trwam powinna nadawać od chwili, gdy MUX 3, docelowy dla TVP, osiągnął wymagany ustawą zasięg techniczny, a to nastąpiło już latem ubiegłego roku. Fundacja Lux Veritatis słusznie występuje w tej sprawie na drogę sądową. Została oszukana płacąc miliony za coś czego nie dostała.

Można mówić także o braku równości w podejściu KRRiTV do różnych nadawców. Niewielkie spółki o nikłym lub nieistniejącym kapitale mogły

liczyć na przychylne traktowanie, natomiast przed Telewizją Trwam mnożone są przeszkody.

Cały proces koncesyjny związany z uruchomieniem multipleksów w Polsce jest moim zdaniem jednym wielkim przekrętem polegającym na niesprawiedliwym, niezgodnym z prawem rozdzielaniu uprzywilejowanego dobra, jakim jest możliwość nadawania cyfrowego. Koncesje otrzymały spółki zaprzyjaźnione z obecną władzą. Taka będzie ocena historyczna tego procederu. Proces przyznawania koncesji na nadawanie cyfrowe stanowi czytelny dowód na ułomność naszej demokracji. To ten sam stary system, w którym istnieją „równi” i „równiejsi”.

Ułomność procesu przyznawania koncesji wyzwoliła jednak dużą społeczną aktywność Polaków i ich zdolność do organizowania się, protestowania.

Tak, z tym że polskie społeczeństwo powinno zajmować się raczej swoimi sprawami zamiast wydeptywać bruk uczestnicząc w setkach marszy w obronie Telewizji Trwam. To w sumie bezproduktywna aktywność, dowód na brak demokracji w Polsce. Spójrzmy na sens tych protestów. Ich istotą jest przecież domaganie się oczywistych praw w państwie demokratycznym. A to jest przecież obowiązkiem demokratycznego państwa. Dotyczy to też równości podmiotów gospodarczych. Zgodnie z prawem Fundacja Lux Veritatis jest takim samym nadawcą jak Telewizja Polska. I to do Krajowej Rady należy zagwarantowanie równości wszystkim nadawcom. Tymczasem okazuje się, że istnieją nadawcy uprzywilejowani, wpływowi, lepiej traktowani, ci związani z Platformą Obywatelską. Ci gorzej traktowani to katolicy oraz ci, którzy chcą „zakłócić” pseudodemokratyczny ład medialny stworzony po 1989 roku. Od samego początku był on niesprawiedliwy, niedemokratyczny i przynoszący Polsce szkodę. Od początku był on także zagrożeniem dla wolności słowa i praw obywatelskich w naszym kraju. Ten kulawy system medialny nadal funkcjonuje. Dlaczego Radio Maryja ma nadal gorsze zasięgi techniczne od Radia Zet czy RMF? Dlaczego nie może korzystać z podobnej dużej mocy nadajników? Dlaczego w Polsce istnieją tylko dwie wielkie ogólnopolskie prywatne telewizje, w dodatku założone przez środowiska postkomunistyczne i z udziałem tajnych współpracowników służb specjalnych PRL? Stan braku równowagi medialnej utrzymuje się do tej pory. Poprzez rynek medialny w Polsce można oceniać całe dwudziestopięćciolecie III RP, które mamy w tym roku hucznie obchodzić, do czego nawołuje nachalnie jaśnie nam oświecony prezydent Rzeczypospolitej. Ocena tego okresu jest dla mnie zdecydowanie negatywna.

Pojawienie się Telewizji Trwam na multipleksie cyfrowym może dać początek obaleniu systemu medialnego stworzonego u zarania III RP?

Nie sądzę aby doszło aż do obalenia. Na to potrzeba kolejnych 25 lat. Na pewno nastąpi wzrost świadomości obywatelskiej Polaków. Spodziewam się stopniowej ale

zauważalnej z roku na rok zmiany poglądów i zapatrywań telewidzów na Polskę i świat. Ludzie zobaczą zupełnie inny kraj, kulturalny, wykształcony, wierny wartościom patriotycznym i katolickim. Poznają inną publicystykę – taką, w której nikt nikogo nie obraża i nie atakuje. Dowiedzą się dużo więcej o Polsce, o której nie mówią inne telewizje wysługujące się władzy. Przykład z ostatnich dni to chociażby brak odnotowania przez TVP rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Zobaczą filmy fabularne bez seksu i przemocy. Będą mieli także dostęp do prawdziwych informacji, dzięki czemu łatwiej im będzie dokonywać wyborów, w tym i tych politycznych. Po rozpoczęciu przez Telewizję Trwam nadawania na cyfrowym multipleksie, będziemy mogli trochę odetchnąć od prymitywnego, nachalnego przekazu propagandowego, który jest obecny szczególnie w programach informacyjnych zdominowanych przez jedną, lewicowo-liberalną orientację. I wreszcie – uzyskamy dostęp do informacji przemilczanych przez główne telewizje. Istnieje przecież cały zestaw tematów, problemów, o których obecnie w ogóle się nie mówi. Dotyczy to rzecz jasna tych wydarzeń, które są niewygodne dla władzy. Czekam na moment rozpoczęcia przez Telewizję Trwam nadawania na cyfrowym multipleksie z wielką nadzieją i niecierpliwością. I dziwię się tym, którzy ten moment, jako obywatele III RP, a także jako deklarujący się katolicy, opóźniają.

Dziękuję za rozmowę.